PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5825. Lwów, czwartek 12 maja 1921 Rok XII

# Linia demarkacyjna — linią graniczną na Górnym Śląsku.

# Zawieszenie broni nastąpiło wczoraj.

## Linia demarkacyjna będzie prawdopodobnie — linią graniczną.

**Warszawa**, 11 maja.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu relacyi, które uważać można za zgodne z istotnym stanem rzeczy, stanął między Korfantym i komisyą aliancką układ, wedle którego linia demarkacyjna, na której w myśl tego układu zatrzymać się mają oddziały powstańcze, idzie mniej więcej od Odry przez Strzelce, Dobrodzień i Olešno po granicę polską, a zatem obejmuje cały okręg przemysłowy wraz z nieznacznym obszarem na zachód od tego okręgu. W kołach zbliżonych do działaczy polskich na G. Śląsku mniemają, że

**linia demarkacyjna zaproponowana przez komisyę aliancką, będzie przyszłą granicą polsko-niemiecką na G. Śląsku.**

Korfanty wytęża obecnie całą energię, aby skłonić powstańców do uznania tej linii demarkacyjnej, zachodzi bowiem obawa, ażeby szlachetny i nieopanowany przez pewne czynniki rozwagi politycznej, zapał niektórych kierowników powstania, nie naraził Korfantego na trudności.

## Zawieszenie broni nastąpiło wczoraj.

**Bytom**, 10 maja.

(§ E. E.) Radio. (Godz. 23.) **Wiadomość o wyznaczeniu linii demarkacyjnej potwierdza się.** Linia ta jest prawie identyczna z t. zw. linią Korfantego. **Port Kozielski zostaje przy Niemczech, Ujazd i W. Strzelce przypadły Polakom. Układ zawarty 9 bm. o godz. 18. z powodów formalnych nie podlegał publikacyi.**

Zawieszenie broni nastąpiło dziś o 17.

**Administracya w obrębie linii demarkacyjnej znowu przechodzi na Polaków. Przedewszystkiem usunięci będą znienawidzeni przez ludność landraci.**

## L. George zmienił zasadniczo stanowisko w kwestyi śląskiej.

**Londyn**, 10 maja.

(§ E. E.) Radio. W londyńskich kołach politycznych głoszą, że **L. George zmienił zasadniczo stanowisko swe w sprawie górnośląskiej.** Pragnie on obecnie szybkiego rozgraniczenia terenów górnośląskich, obawiając się wzmożenia rozruchów, stanowiących niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego

## Wydział wykonawczy obejmuje funkcye rządu tymczasowego.

**Sosnowiec**, 10 maja.

(PAT.) Linia demarkacyjna, na której w myśl zawartego wczoraj między Korfantym a komisyą międzysojuszniczą układu, zatrzymać się mają wojska powstańcze, idzie wzdłuż Przewozu, Dziergowic, dalej na wschód od Ujazdu, Wielkich Strzelców i Fosowskiej, pozostawiając Dobrodzień (Guttentag) po stronie niemieckiej, dalej biegnie linia granicą powiatu lublinieckiego i oleskiego do miejscowości Szlacheckie Odlęże. Wojska francuskie przesuwają się poza linię demarkacyjną na terytoryum zajętem przez powstańców. Władza i administracya przechodzą wyłącznie w ręce polskie. Dotyczy to władz powiatowych, policyi i żandarmeryi. Komisya międzysojusznicza ogłosi amnestyę ogólną dla wszystkich obywateli biorących udział z jakiejkolwiek strony w ruchu powstańczym. Jeńcy niemieccy oddani będą komisyi międzysojuszniczej, wzamian za co Polacy otrzymają wziętych do niewoli powstańców. Praca będzie podjęta z dniem dzisiejszym. Wydział wykonawczy oraz związki zawodowe wydały już odezwy w tym duchu. Wydział wykonawczy zaczyna pełnić funkcye rządu tymczasowego. Wobec tej pomyślnej dla ludności polskiej sytuacyi na G. Śląsku zapanował radosny nastrój. Prawie wszystkie budynki ozdobione są chorągwiami biało-amarantowemi.

## Naród polski nie pozwoli na frymarczenie braćmi.

### Manifestacya sejmowa w sprawie G. Śląska.

**Warszawa**, 11 maja

(Telef.) (m) Sejm skorzystał wczoraj z deklaracyi premiera Witosa, aby zamanifestować wobec świata solidarność narodu polskiego, z braćmi naszymi na G. Śląsku. Premier mówił krótko, bo zaledwie 10 minut, ale też nie chwila teraz odpowiednia na zbyt obszerne rozwodzenia się nad wypadkami górnośląskimi. Głównie chodziło tylko o to, aby decydujące czynniki ententy usłyszały z trybuny sejmowej, że aczkolwiek rząd nie solidaryzuje się z powstańcami, uważa jednak za konieczne załatwienie sprawy G. Śląska zgodnie z duchem traktatu wersalskiego. Dowodem, iż sejm pojmuje trudne stanowisko rządu w obecnym szczególnie momencie, jest zgoda na odroczenie dyskusyi w tej sprawie. Rzecz inna, iż dobrze się stało, że Izba samorzutnie urządziła następnie manifestacyę na rzecz górnoślązaków. Obecni w loży dyplomatycznej przedstawiciele państw zagranicznych mogli się przekonać, że naród polski nie pozwoli na frymarczenie swoimi braćmi.

### ZGODA STRONNICTW DOBRYM ZNAKIEM.

Warszawa, 11. maja.

(Telef.) (m). Prasa warszawska omawiając zgodę stronnictw sejmowych na zaniechanie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów, wyraża zapatrywanie, że zgodę tę można uważać za znak bardzo dobry. Położyły one w ten sposób tamę gadulstwu w sejmie, gdyż w sprawie G. Śląska wszystkie stronnictwa polskie hołdują jednym i tym samym zapatrywaniom, a powtóre milczenie to stronnictw zapobiegnie takim lub innym wycieczkom pod adresem tego lub innego mocarstwa zagranicznego. Polacy powinni nauczyć się milczeć, bo milczenie w tej sprawie politycznej jest wymowniejsze, niż przemówienie nawet najdłuższe i najgoretsze.

### ROZMOWA SIMONSA Z POLSKIM POSŁEM.

**Warszawa**, 11 maja.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości z Berlina, Simons w rozmowie z polskim charge d' affaires oświadczył, że rząd niemiecki jest przekonany, iż

rząd polski w sprawie powstania na G. Śląsku zajmie stanowisko, które nie stanie na przeszkodzie dalszym stosunkom sąsiedzkim między obu państwami.

### „WILCZA" NOTA POSŁA NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 11. maja.

(Telef.) (m). Niemiecki charge d'affaires w Warszawie p. Duerksen przesłał rządowi polskiemu notę, w której zwraca uwagę na to, że w dniu 5. bm. przed południem samolot polski, który unosił się nad Warszawą, rzucał proklamacyę N. P. R. nawołującą obywateli do wstępowania do szeregów powstańczych na G. Śląsku, dalej że urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych na ogólnem zebraniu postanowili pomagać powstańcom moralnie i materyalnie, a wreszcie wskazuje na to, że podczas uroczystości Napoleońskiej w dniu 5. bm. na kamienicy przy placu Saskim, udekorowanej flagami polskiemi i francuskiemi, umieszczono wilka, ubranego w czapkę oficera niemieckiego przepasanego szarfą o niemieckich barwach narodowych. Wilka tego do wieczora nie usunięto, tak, że przyglądały mu się tłumy ciekawych.

P. Duerksen założył przeciwko temu protest i zapytuje rząd, jak się na to zapatruje.

### WOJSKA POWSTAŃCZE ZAJĘŁY KĘDZIERZYN.

Bytom, 10 maja.

(§ E. E.) Radio. Dziś w nocy (z 9 na 10 bm.) wojska powstańcze zajęły po krwawej walce Kędzierzyn.

### DLACZEGO TYLKO CZĘŚCIOWO PODJĘTO PRACĘ?

Sosnowiec, 10. maja.

(PAT). Praca na Górnym Śląsku, do której wzywa odezwa Korfantego, nie mogła być w całość podjęta z przyczyn natury technicznej, gdyż koleje znajdujące się w rękach niemieckich, są do tej pory nieczynne. Ponadto strajkujący obawiają się stracić potężną broń przeciwko Niemcom, jaką jest strajk. Jednakże częściowo górnicy wracają do pracy, aby wskutek bezrobocia warsztaty pracy nie uległy zniszczeniu.

### PODZIWU GODNY POSŁUCH I DYSCYPLINA POWSTAŃCÓW.

Sosnowiec, 10. maja.

(PAT). Z całym naciskiem należy zaprzeczyć doniesieniom niemieckim o gwałtach na ludności niemieckiej na G. Śląsku, oraz wiadomości o psuciu narzędzi pracy. Wszelkie te wiadomości pozbawione są jakiejkolwiek podstawy. Natomiast podkreślić należy wielki zmysł organizacyjny Polaków górnośląskich, dyscyplinę i posłuch dla rozporządzeń dowództwa powstańców, co jest wprost godne podziwu.

### „TEMPS" RADZI PODJĄĆ KROKI W BERLINIE.

Paryż, 10 maja.

(PAT) Z racyi demarche, podjętej przez konferencyę ambasadorów i rządu polskiego, celem zaproszenia tego rządu do współdziałania przy uspokojeniu ludności górnośląskiej, pisze dziennik „Temps", że byłoby dobrze, by te kroki podjęto najpierw w Berlinie. Nie prezydent rządu polskiego, lecz szef rządu niemieckiego mówił o wysłaniu armii niemieckiej na G. Śląsk.

### MINOROWY TON PRASY NIEMIECKIEJ.

Bytom, 10. maja.

(PAT). Wczorajsze pisma niemieckie na Górn. Śląsku odznaczają się tonem bardzo minorowym.

## Niemcy zamierzają przyjąć ultimatum.

Warszawa, 11. maja.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują, że ambasador niemiecki w Paryżu dr. Mayer, który przybył na czas przesilenia do Paryża oraz sekretarz stanu Bergmann, agitują gorączkowo wśród stronnictw parlamentarnych niemieckich za przyjęciem ultimatum państw ententy. Gdyby w parlamencie znalazła się zatem większość, wówczas Dr. Stresemann miałby się podjąć utworzenia gabinetu i podpisać akt zgody na ultimatum.

Warszawa, 11. maja.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują, że w niemieckiej opinii publicznej daje się zauważyć coraz wyraźniejszy zwrot w kierunku przyjęcia ultimatum. Najenergiczniej przemawiają za tem centrowcy i demokraci, do których przyłączyła się obecnie niemiecka partya ludowa. Głosowanie w parlamencie w tej sprawie odbędzie się bez przymusu frakcyjnego. Wedle „Lok. Anz.", niemieccy narodowcy wystąpią przeciwko każdemu, kto przyjmie ultimatum. „Berl. Tgbl." oświadcza, że przyjęcie ultimatum pociągnie za sobą utratę G. Śląska i zagłębia Ruhr. Przewódca socyalistów niemieckich Stamfener pisze we „Vorwärts", że odrzucenie ultimatum zrobi kapitalistów francuskich panami nie tylko zagłębia Ruhr, lecz i całego świata.

## Kupcy żądają wolnego handlu.

Warszawa, 10 maja.

(§ E. E.) Radio. Delegacya kupców złożyła Witosowi memoryał domagający się zaprowadzenia wolnego handlu.

## Import tkanin angielskich — przyczyną łódzkiego kryzysu.

Warszawa, 11 maja.

(Telef.) (m) Tutejsze sfery handl. we skarżą się, że pomimo zakazu przywozu, materyały angielskie napływają do Polski w wielkiej ilości, powodując znaczną zniżkę cen. Naprzykład angielskie bostony, które przed miesiącem kosztowały po 4000 marek, obecnie można dostać po 2500 mk. Ceny włókien spadły w ostatnim czasie bardzo znacznie. Koła handl. we spodziewają się wkrótce ustalenia cen. Wskutek kryzysów w przemyśle łódzkim i braku waluty, domy spedycyjne wydają specyalne bilety, przyjmowane przez przemysłowców. Biletów tych wydano już na kilka miliardów marek. Minister skarbu wysłał do Łodzi specyalnych delegatów celem sprawdzenia pravomocności tych biletów.

### PROJEKT UTWORZENIA DWÓCH IZB ROLNICZYCH.

Warszawa, 11 maja.

(Telef.) (m) W głównym urzędzie przywozu i wywozu zajęto się utworzeniem Izby rolniczej. Ze względu na różny poziom rolnictwa w Wielkopolsce i poszczególnych dzielnicach Rzpłej projektowane jest utworzenie dwóch oddzielnych Izb rolniczych, jednej dla Kongresówki i Mał polski z subkomitetami w Krakowie, Warszawie i Lwowie, a drugiej dla dzielnicy pruskiej z subkomitetami w Poznaniu i Bydgoszczy. Oprócz tego projektowane jest wspólne biuro zjazdu dla obu tych Izb.

## Urząd naftowy mimo wszystko przenosi się do Lwowa.

Lwów, 11. maja.

Z autentycznego źródła dowiadujemy się że dziś przybywa do Lwowa prezes Urzędu naftowego Widomski celem ostatecznego porozumienia się z tutejszymi czynnikami w sprawie pomieszczenia biur Urzędu. Tem samem pogłoski, które z obowiązku dziennikarskiego zanotowaliśmy w wczorajszej „Gazecie Porannej", o rzekomo niekorzystnej zmianie sytuacyi w tej sprawie, okazują się nieuzasadnione, a wpływy pewnych sfer, sprzeciwiających się przeniesieniu Urzędu naftowego do Lwowa, widocznie nie odniosły skutku.

### REDUKCYA SAMOCHODÓW I KONI WYJAZD.

Warszawa, 11. maja.

(PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto wniosek komisyi administracyjnej zredukowania liczby samochodów i koni wyjazdowych w urzędach państwowych, cywilnych, wojskowych, oraz armii.

### NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU W PIĄTEK.

Warszawa, 10. maja.

(PAT). Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 po południu.

## Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Umowa polsko - łotewska.** Pomiędzy rządem polskim i łotewskim zawartą została umowa, mocą której poseł polski w Konstantynopolu przyjął na siebie obronę interesów obywateli łotewskich w Konstantynopolu i w okolicy.

(Telef.) (m) **Antypolskie akcye p. Drumonda.** W Warszawie otrzymano wiadomość, że znany ze swojej polakożerczości sekretarz Ligi narodów Eryk Drumond przybył do Brukseli i za kulisami wtrąca się do obrad konferencyi polsko-litewskiej. W kołach politycznych w Warszawie utrzymują, że delegacya polska zwróciła uwagę przewodniczącego konferencyi Hymansa na to, że obecność p. Drumonta jest zupełnie zbędna i że wstęp na konferencyę powinien mu być wzbroniony.

(Telef.) (m) **Zaprzeczenie.** Ze sfery miarodajnej dementują lansowaną przez dzienniki wiadomość o nominacyi p. Lednickiego na posła polskiego w Berlinie oraz p. Halbana na posła polskiego przy Watykanie.

(PAT) **Zjazd P. S. L.** Rozpoczął w Poznaniu obrady zjazd delegatów P. S. L. byłej dzielnicy pruskiej.

(PAT) **Spisy ludności.** Komisya administracyjna przyjęła projekt noweli o organizacyi statystyki administracyjnej. Uchwalono, iż pierwszy powszechny spis ludności odbędzie się 30. września b. r., a następnie 31. grudnia 1930, dalsze zaś spisy co lat 10.

(PAT) **Benesz obiecuje Rusi przykarpackiej autonomię.** Onegdaj powróciła z Pragi na Ruś przykarpacką delegacya, która domagała się od Benesza przyznania pełnej autonomii. Benesz przyrzekł, że rząd praski w najbliższym czasie wprowadzi autonomię na Rusi przykarpackiej.

## Lwów — sierotom po poległych w obronie Śląska.

Lwów, 11. maja.

Otrzymujemy niniejszy list:

Wielce Szanowna Redakcyo!

W odezwie komendanta trzeciego powstania zbrojnego ludności polskiej na Śląsku — Wojciecha Korfantego, rzuca lud Polski aliantom pod nogi następujące słowa:

„Oświadczam jednak, że lud, który w ciągu ostatnich dwu lat po raz trzeci obecnie chwyta za broń przeciw Niemcom, nigdy nie pójdzie pod panowanie pruskie. Zaręczam, że lud ten zdecydowany jest raczej na to, aby go wojska alianckie wysiekły co do jednego — niżby miał nastawić kark pod jarzmo niemieckie".

W ostatniej walce o wolność nie pyta robotnik i chłop — a dzisiaj żołnierz polski na Śląsku, jakich ma wrogów przed sobą: Każdy jest jego wrogiem, kto mu drogę zagradza do Ojczyzny-Macierzy. Nas jeszcze nie wołają, by ruszyć ze zbrojną pomocą naszym braciom na Śląsku; z duchową jednak, z moralną pomocą możemy, musimy już im przyjść. Im prędzej po śmierci chłopa i robotnika polskiego pamiętać będziemy o tych, dla których on ginie, o jego dzieciach i żonie, z tem wydatniejszą pomocą przybędziemy, gdy już ojca i opiekuna rodziny nie będzie. Dawny zabór pruski pamiętał dobrze o Lwowie, gdyśmy pomocy Poznańczyków czekali. Niechaj dzisiaj Lwów pierwszym będzie — opiekunem i ojcem małych Polaków na Śląsku, których ojce znowu ginąć muszą za wolność.

W tym celu proponuję otwarcie listy składek, jednocześnie deponuję w składach nut p. Połoneckiego i p. Seyfartha 160 gratisowych zeszytów pieśni demonstracyjnej: „Ręce precz!" — i przeznaczam cały dochód, wynikły z dowolnie wysokich i publicznie kwitowanych datków za zeszyt tej pieśni na fundusz: „Lwów — sierotom po poległych polskich żołnierzach na Śląsku" — do dyspozycyi komendanta Wojciecha Korfantego.

Z wysokim szacunkiem
**Jan Sarmat.**

### RĘCE PRECZ! *)

Słowa i muzykę nap. Jan Sarmat.

Nie damy ziemi, zadrżyj sprzymierzeńcze nasz!
Bagnetami skrwawionymi z mar powstali pełnią [straż!
Dziś Krzywopłoty i Laski i Marcinkowice po- [wstały!
Duchy nie żebrzą łaski,
W bój chcą na pole chwały!
W bój! w krwawy bój!

Ręce precz!
To polska ziemia, tu się polska lała krew!
Przed świtaniem noc się ściemnia,
Pragniem plonu za nasz siew!
Nie z karabinem u nogi, lecz naprzód do szturmu [na wroga!
Duchy nie znają trwogi!
Boją się tylko Boga
W bój! w krwawy bój!

Pamięci por. I. Brygady Legionów polskich E. Dększyc-Grudzińskiego, poległego śmiercią bohaterską, na ówczas jeszcze polskiej ziemi w czerwcu 1915 za najświętszą sprawę — poświęcam.

*) Powyżej zamieszczamy tekst pieśni p. Sarmata, z której część nakładu p. święcił na pomoc sierotom po Ślązakach.

## Z DNIA.

### MAJ — A METAMORFOZY OWIDYUSZA.

Rymów swych do polityki
Dzisiaj nie nakręcę.
Hej! majowe słońce pali
Jak usta dziewczęce.

Rozkwieciły się jak ogród
Łąk i pól kobierce,
Pachnie bzami moja izba
Pachnie bzami serce.

Przystroiłem wszystkie kąty
Na przyjęcie gości —
Może raz ostatni będę
Pić słodycz miłości.

Przystroiłem bzów przepychem
Nasze ślubne łoże —
Przyjdź maleńka w tej godzinie
Kiedy gasną zorze.

A gdy wreszcie do uścisków
Rozpleciesz swe dłonie,
Białym kwiatem czeremszanym
Oczy twe przesłonię.

I pod wpływem czarów maja
Co złud stwarza tyle,
Cudnych przemian Owidyusza
Przeżyjemy chwilę.

I stworzymy metamorfoz
Rozdział nowy, świetny:
Ja się w bąka zmienię cały,
A ty w kielich kwietny.

Czekam, lecz nikt nie przychodzi
Drzemię na kanapie.
Na me wiersze i bzy moje
Żadna się nie złapie.

Trza pójść zalać z przyjaciółmi
Głupie serca żary.
Z cudnych przemian Owidyusza
Został — osioł stary.

## Sprawy miejskie.

Lwów, 11. maja.

(a) Na wczorajszej tygodniowej sesyi magistratu załatwiono znaczną ilość aktualnych spraw gminy.

W sprawie podatku rentowego od pożyczek miejskich uchwalono obciążyć gminę w wysokości 2 prc., zaś 8 prc. przerzucić na posiadaczy obligów.

Na petycyę Tow. „Straż mogił polskich" uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek na udzielenie subwencyi temuż Tow. w wysokości 5000 mk.

Uchwalono asygnować wsparcia inwalidom polskim z dotychczasowej fundacyi im. ces. Franciszka Józefa, nie jak dotąd miesięcznie, lecz rocznie od dnia 1. sierpnia br.

Wreszcie postanowiono przyjąć do związku gminy około 10 petentów, podwyższyć opłaty od wina i t. zw. moszczu, polecić przeprowadzenie adaptacyi na stawie na Żelaznej Wodzie, wkońcu uchwalono przeprowadzić odnowienie zegara ratuszowego kosztem około 100.000 mk.

## Przesilenie w przemyśle naftowym.

Lwów, 11 maja.

(mg) Wczoraj toczyły się w Izbie handl. przem. przez cały dzień rokowania między pracodawcami w przemyśle naftowym a robotnikami — które jednak nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu.

Po długich konferencyach prowadzonych oddzielnie przez obie strony, rozpoczęły się obrady wspólne, którym przewodniczył przedstawiciel Min. przemysłu i handlu rad. Mokry, rolę sekretarza objął dr. Sandecki. Imieniem robotników przemówił poseł Żuławski, podnosząc, że pracownicy skłonni są do ugody, lecz głównym punktem spornym jest sprawa mężów zaufania a właściwie ich kompetencyi, którą robotnicy chcieliby rozciągnąć na kwestyę orzekania o przyjmowaniu, oddalaniu i karaniu robotników. Pracodawcy zaś sprawy te chcą traktować indywidualnie z poszczególnymi robotnikami.

Na wniosek jednego z pracodawców postanowiono omówić te sprawy w komisyi ściślejszej, do której wybrano po sześciu przedstawicieli obu stron, oraz zgodzono się, że o kwestyi wyboru i kompetencyi mężów zaufania zadecyduje komisya sama, zaś co do innych żądań pracowników przygotuje wnioski, które zatwierdzi plenum pracodawców i robotników. Obrady komisyi rozpoczną się dziś rano, poczem odbędzie się wspólne zebranie wszystkich delegatów.

## Kolonie wakacyjne T. O. M.

Lwów, 11. maja.

Troska o zapewnienie potrzebującym dzieciom funkcyonaryuszy państw. wschodniej Małopolski leczenia i wypoczynku w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych, skłoniła Zarząd główny T. O. M. do zorganizowania w tym roku specyalnych, starannie przygotowanych kolonii w Zakopanem, Rabce, Rymanowie, Bolechowie i ewentualnie nad polskim Bałtykiem, na ogólną liczbę około 400 dzieci. Niezależnie od tego będą urządzone we Lwowie dwie półkolonie wakacyjne dla dzieci zakładowych T. O. M.

W Rabce uzyskano na kolonię ładną willę „Szczepanówka", w Rymanowie pierwszorzędną willę „Leliwa", w Zakopanem szkołę powszechną po odpowiedniem zaadaptowaniu. W Bolechowie znajdą koloniści pomieszczenie we własnym domu T. O. M., położonym w otoczeniu ogrodów i sadów, ze wspaniałym widokiem na góry.

Akcyą kolonijną T. O. M. kieruje sędzia okręgowy Dr. Serkowski. Kierowniczką administracyjno - pedagogiczną przy udziale p. Inspektora Paczosy i Ks. Kobierzyckiego, oraz przy pomocy personalu Biura gł. T. O. M. jest znana ze swej działalności na tem polu p. dyrektorka Felicya Węclewska. Opieka sanitarna spoczywa w rękach wybitnego hygienisty naczelnego lekarza T. O. M. Dra Wal. Serbeńskiego. Personal administracyjny i wychowawczy (nauczyciele) dla kolonii T. O. M. został jak najstaranniej dobrany, tak, że rodzice i opiekunowie powierzyć mu mogą z całym spokojem swoje dzieci.

Rozsyłka arkuszów zgłoszeń rozpocznie się po „Tygodniu dzieci T. O. M. na ręce Prezesów odnośnych Władz państw. i szkolnych, których funkcyonaryusze w akcyi partycypują. Wydatki, przy dzisiejszej drożyźnie stosunkowo bardzo wysokie, będą pokryte przez T. O. M., przez subwencyę Rządu w miarę wysokości przyznanych na ten cel kredytów Wys. Sejmu, częściowo zaś także w drodze darów i samopomocy zrzeszeń urzędniczych. Akcya kolonii wakacyjnych T. O. M. bieży równolegle z akcyą polsk. Towarzystwa „Dzieci na wieś", prowadzoną masowo.

## Walne Zgromadzenie U. L. im. Mickiewicza.

Lwów, 11. maja.

W lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2 odbyło się wczoraj wieczorem

**Walne Zgromadzenie członków U. L. im. Mickiewicza**

pod przewodnictwem prof. dra Adama Maurizia.

Ze sprawozdania Zarządu, odczytanego przez sekretarkę Helenę Fiebertównę, dowiedzieli się obecni, że po 6-letnim letargu, spowodowanym pożogą wojenną, garstka ludzi dobrej woli i rozumiejących znaczenie pracy oświatowej na kresach Ojczyzny, wskrzesiła w grudniu 1919 r. instytucyę, która od roku 1898 pracowała z wielkim pożytkiem nad udostępnieniem wiedzy najszerszym warstwom naszego społeczeństwa. Wybrany wówczas zarząd wziął się energicznie do pracy i mimo licznych przeszkód, spowodowanych inwazyą rosyjską i ukraińską, postępował w pracy swej naprzód. Nawet wojna bolszewicka, która wpłynęła chwilowo ujemnie, nie zdołała jednak zarządu zniechęcić do dalszej pracy, o czem świadczy cały szereg odczytów z różnych dziedzin wiedzy i wycieczek naukowych pod przewodnictwem sił fachowych. Ostatnimi czasy urządzono też kilka poranków artystycznych i koncertów popołudniowych, popularyzując muzykę i śpiew. Zorganizowano kurs dla analfabetów, uruchomiono bibliotekę i założono w lokalu czytelnię pism. W końcu nawiązano ścisły kontakt z oddziałami prowincyonalnymi, które już przygotowują się do wznowienia swej działalności i tworzenia dalszych kół prowincyonalnych.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe, składające się z trzech okresów. W ostatnim okresie za czas od 1. stycznia do 31. marca b. r. przychody, na które składają się: pozostałość kasowa z r. 1920, subwencye, wkładki i dary oraz wstępy na wykłady inne, wynosi 33.893 mk., rozchody zaś 26.057 mk. Pozostało zatem w kasie 7.836 mk.

Po sprawozdaniach nastąpiła dłuższa dyskusya, w której zabierali głos: Krausowa, Szczyrek, Brzezina, inżynier Porębski, Dehnelowa, Mościcka i inni. Stwierdzono jednogłośnie, iż praca dotychczasowego Zarządu obfituje w owoce, które byłyby jeszcze wydatniejsze, gdyby Zarząd rozporządzał znaczniejszymi dochodami. Wychodząc z tego założenia, polecono nowemu Zarządowi zwrócić się do rządu z prośbą o udzielenie znaczniejszej subwencyi.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przewodniczącym wybrano prof. dr. Adama Maurizia, zastępcami Szczyrka i inż. Porembskiego, sekretarką Helenę Fiebertównę, zastępcą Brzezinę, skarbnikiem Kazimierza Bogdanowicza, bibliotekarką Helenę Dehnelową. Do wydziału wybrano: Krausową, Mościcką, Jaworską, Skałaka, Bogdanowiczową, Konarskiego, Drobutta i dra Herstalla. Do komisyi rewizyjnej weszli: Wereszczyński, Loewenherz i Zgórska.

Na tem zakończono obrady, które trwały około 3 godziny.

## Z muzyki.

**KONCERT RENINY I BESSARABOWA.**

Lwów, 11. maja.

Niezmiernie interesujący wczorajszy koncert zapoznał nas z wybitnymi kompozytorami muzycznej literatury rosyjskiej. Sentyment i utajony żar tej muzyki, czar i smętek niezrównany, oddający czar i smętek olbrzymich przestrzeni ziemi rosyjskiej — przewija się przez te utwory Borodina, Rachmaninowa, Mussorskiego. Program dawał przegląd twórczości muzycznej w Rosyi od Glinki począwszy, tego rosyjskiego Berlioza.

Wykonawcy tego ciekawego i oryginalnego programu, pani Renina i pan Bessarabow, byli niestety mniej oryginalni, a co gorzej, mniej artystyczni. Bessarabow ma piękny, ciepły głos, który jednak powinien przejść przez dobrą szkołę, by mógł osiągnąć artystycznie czysty rezultat. Ale materyał głosowy jest bez kwestyi. Najlepiej zaśpiewał aryę z „Jolanty" i Rachmaninowa „Zmartwychwstał Pan". Pani Renina w pieśniach była lepsza, niż w aryach operowych. Być może, iż nie czuła się usposobiona. Prawdziwie artystyczny był akompaniament dr. Steinbergera. **M. S.**

## O powrót do normalnych stosunków.

Lwów, 11. maja.

(§) Choć wojna już dawno skończona, a traktat ryski ratyfikowany, choć stan wyjątkowy z dniem 2. bm. zupełnie zniesiony w wielkiej połaci wschodniej Małopolski, a w szczególności we Lwowie obowiązuje jeszcze cały szereg zarządzeń wyjątkowych, które obecnie nie mają już żadnego uzasadnienia. W pierwszym rzędzie do tak niesłusznych zarządzeń należy ograniczenie wojenne godzin policyjnych w pierwszorzędnych kawiarniach i restauracyach. Wszystkie okoliczności, jakie mogły uzasadnić ograniczenie takie w zimie, obecnie odpadają, a sezon letni z nadchodzącymi upałami wymaga znacznego rozszerzenia tych godzin policyjnych. O ile w zimie wchodziła w grę oszczędność opałowa i oświetlenia, względy te obecnie znikają, a wprost barbarzyńskiem wygląda zarządzenie, by w mieście stołecznem, wykazującem znaczny ruch obcych, restauracye i kawiarnie były zamknięte już o godz. 11 w nocy, nie mówiąc już o tem, że wszystkie te ograniczenia przyczyniają się do znacznego podwyższenia cen tak w restauracyach, jak i w kawiarniach, gdyż przy jednakowej wielkości wydatków czas targu, a więc i rozłożenia tych wydatków na większy obrót jest o wiele mniejszy. W Warszawie i Krakowie dawno już „godzinę policyjną" przesunięto na godz. 12, a w płaczącym bezustannie z powodu nędzy Wiedniu nawet do godz. 1 i 2 w nocy, tylko Lwów ciągle jeszcze pozostaje w stanie wojennym i połączonemi z nim ograniczeniami. Czas najwyższy wrócić do normalnych stosunków. Apelujemy do Dyrekcyi Policyi, by przed stawiła odnośny wniosek Generalnej Delegaturze, a nie wątpimy, że znajdzie on tam pełne zrozumienie.

## Dzień 3. Maja w Dublanach.

**Po drodze. — Ranna pobudka. — Wieczór ku uczczeniu Konstytucyi w sali zakładowej. — Przemówienie rektora Pawlika. — Wręczenie studentowi Akademii dublańskiej „Krzyża Walecznych" — Koncert.**

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.").

Dublany, w maju.

Niezatarte wrażenie pozostawił dzień 3. maja w pamięci uczestników wycieczki do Dublan, gdzie studenci wspólnie z ludem wiejskim urządzili uroczysty obchód Konstytucyi.

Pogodnie nastraja przybysza już sam wjazd do tego pięknego ustronia prześliczną aleją brzozową, tu i ówdzie przerwaną wskutek działań wojennych, poprzez lasek „Malinnik" — u którego wylotu bieleje posąg „Królowej Korony Polskiej", dłuta Markowskiego, w otoczeniu ozdobnych krzewów i pięknego kwiecia. Posąg wystawiono, jak napis wskazuje, w r. 1891 ku uczczeniu Konstytucyi 3-go Maja.

Spotykane po drodze zasieki druciane, tudzież fortyfikacye na wzgórzach dublańskich, zbudowane przeciw najazdowi bolszewików, dziś już niepotrzebne, są tylko świadectwem niebezpieczeństwa, jakie od północnej strony groziło ni. Lwowu.

Dzień 3-go Maja święciły Dublany uroczyście. Rankiem odegrano pobudkę z obserwatoryum dublańskiego, a w południe odprawił ks. proboszcz w asyście solenną Mszę św. z „Te Deum" i śpiewami.

Na obchód wieczorny przybyła w malowniczym pochodzie wieś dublańska z orkiestrą na czele, wygrywającą huczne marsze. W gmachu akademii rolniczej zebrała się na sali w parterze, przystrojonej zielenią, kolonia dublańska w komplecie, więc prócz rodzin profesorskich i funkcyonaryuszy tamt. zakładów, studenci i studentki, goście ze Lwowa, chór „Echa" — oraz barwny tłum z sąsiednich wsi. To „Czytelnia" — młodzież wiejska — i grono poważnych gospodarzy z naczelnikiem gminy dublańskiej.

Rozpoczął wieczór odczyt prof. St. Pawlika, który z rolniczego punktu widzenia rozpatrzył znaczenie Konstytucyi 3-go Maja. Nawiązawszy w zakończeniu do uchwalonej przez Sejm suwerenny Konstytucyi z 17. marca 1921, przystąpił rektor Pawlik do uroczystego wręczenia „Krzyża Walecznych" por. Krzysztofowi Marsowi, stud. wydziału rolniczego Politechniki lwowskiej. Po odczytaniu rozkazu dowódcy 16 p. a. p. Przedrzymirskiego, z daty Grudziądz 25. kwietnia 1921, którym to rozkazem przyznano wspomnianemu bohaterowi „za niezmordowaną pracę przy formowaniu pułku w kraju, a dzielność osobistą na froncie i liczne zasługi wobec Ojczyzny", dodał rektor Pawlik kilka dat z życia żołnierskiego por. Marsa.

„Limanowska ziemia Cię wydała — przeszedłeś, Drogi Przyjacielu, jako żołnierz Karpackiej żelaznej Brygady, walki i znoje pod sławnym w całej Polsce ówczesnym brygadyerem, a dziś generałem broni, Hallerem. W r. 1916 uratowałeś sytuacyę nad Stochodem, zdobywając już wówczas wysokie odznaczenie i walczyłeś z brawurą, godną miana rycerza-Polaka aż do ostatnich walk. Za to Ci cześć trzykrotna. Niechże ten „Krzyż Walecznych", zdobiący pierś Twoją — będzie zachętą do wydatnej pracy dla ziemi, której granice tak mężnie wykuwałeś!"

Huragan oklasków zamilkł dopiero z chwilą, gdy na dany znak orkiestra zaintonowała: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie sympatyczny chór „Echa" odśpiewał pieśni: Szopskiego, Powiarowskiego, Rysia, Obuchowicza, Walewskiego, Galla i na zakończenie „Obronę Lwowa" Fr. Nowowiejskiego. A śpiewali „Echiści" z werwą, tak ładnie, tak dobrze zestrojeni, że aż serce rosło... W dalszym ciągu wygłosił stud. Z. „Koncert Jankiela" z odczuciem i niezwykłą werwą. Solowy śpiew p. Fryd. Turkowej, zwłaszcza w aryi Moniuszki „Gdyby rannem słonkiem", walczył o lepsze ze słowikami. — W końcu mieszany chór „Czytelni Dublańskiej" pod batutą Fr. Pokrzywy odśpiewał udatnie: „O polski kraju święty", „Hejże dana moja dana", „Idzie do ołtarza" i „Poznaj kraj swój kochany". Jeden z uczestników chóru wygłosił wierszyk składny „O ziemi polskiej". Orkiestra zaś przeplatała numery programu patryotycznymi utworami.

Wkrótce napiszemy coś więcej o tej odbudowanej od lat dwóch uczelni rolniczej — w której murach wre życie młode i bujne po powrocie młodzieży od armat, karabinów maszynowych, względnie służby plebiscytowej

## O odbudowę sokolni żółkiewskiej.

**Wiec w sprawie obrony kresów ojczystych i odbudowy sokolni. — Powzięte uchwały. —**

(Od naszego żółkiewskiego korespondenta).

Żółkiew, w maju.

(n) W braku odpowiedniej sali odbył się przed paru dniami na kurytarzu klasztoru OO. Dominikanów tłumny wiec ludności polskiej z miasta i powiatu celem omówienia aktualnej sprawy odbudowy spalonej przez Ukraińców sokolni żółkiewskiej.

Wiec zagaił kierownik gimnazyum p. dr. Czerski, udzielając głosu p. dr. Prószyńskiemu, gwoli oświetlenia przed przystąpieniem do właściwego tematu — sprawy obrony kresów ojczystych przed wrogimi zakusami, z czyjejkolwiek by one strony pochodziły.

Referent wspomniał na wstępie o zawarciu pokoju ryskiego i ustaleniu przybliżonych granic państwa, a następnie o pomyślnych horoskopach co do ziemi wileńskiej, o spodziewanej zniżce cen towarów, oraz o potrzebie współdziałania ogółu, ne quid detrimenti respublica capiat.

W dalszym ciągu wspomniał mowca o obijających się ciągle o uszy przebąkiwaniach Ukraińców, że „tak szcze ne bude“, wykazując dobitnie bezpodstawność owych „strachów na Lachy“ i zastrzegając się przeciw przyjmowaniu i pozostawianiu w służbie publicznej polskiej notorycznych wrogów narodu polskiego, którzy w czasie najazdu ukraińskiego na nasz kraj, mordowali sromotnie wziętych do niewoli jeńców polskich, pastwiąc się jeszcze nad trupami.

Odnośnie do spodziewanego wprowadzenia reformy agrarnej, zauważyć się daje pewne frymarczenie ziemią, którą niektórzy właściciele majątków ziemskich, wbrew żywotnemu interesowi narodowemu oddają w ręce ruskie, zamiast zasilać ziemią tą bezrolnych i małorolnych odbiorców polskich.

Z kolei przystąpiono do kulminacyjnego punktu porządku dziennego i właściwego sedna sprawy, dla której główni wiec zwołano, mianowicie do sprawy odbudowy sokolni żółkiewskiej.

Głos zabrał w zastępstwie chorego dh. prezesa Schillera naczelnik sądu pow. p. radca Ołmiński, by w krótkim zarysie naszkicować dzieje zawiązania gniazda sokolego oraz powstania i zniszczenia tut. sokolni. Oto dzięki zabiegom i ofiarności społeczeństwa polskiego w tut. zakątku wzniesiono przed 30 laty wspaniały, jak na stosunki nasze oczywiście, gmach Sokoła, w którym Ukraińcy w roku 1919 urządzili sobie skład amunicyi na to tylko, by go następnie spalić wraz z gmachem Sokoła przy cofaniu się ich z Żółkwi.

W sprawie tej wybierze się wkrótce z ramienia Towarzystwa deputacya do ministerstw w Warszawie, byłoby więc bardzo pożądanem, ażeby w deputacyi wzięły udział także osoby z poza grona członków gniazda sokolego, a w szczególności z pośród mieszczaństwa tudzież reprezentanci sfer włościańskich na dowód, że odbudowa sokolni jest kategorycznym imperatywem ogółu Polaków ziemi żółkiewskiej.

Reasumując wywody swe, przedstawił mowca do uchwalenia odpowiednie rezolucye, akcentując nieodzowną potrzebę odbudowy sokolni w Żółkwi i dostarczenia potrzebnych funduszów rządowych na cele odbudowy.

Odnośne rezolucye przyjął wiec bez dyskusyi przez aklamacyę. Poza tem sądzimy, że Wydział Sokoła zaapeluje niezawodnie w swoim czasie do sfer obywatelskich, a przedewszystkiem do właścicieli dóbr, zamieszkałych w tut. powiecie, ażeby do odbudowy sokolni przyczynili się wydatną pomocą, bądź udzieleniem subwencyi pieniężnej, bądź też i to głównie przez dostarczenie materyałów budowlanych.

Zamykając obrady wiecu wzniósł przewodniczący, dr. Czerski, z zapałem trzykrotnie przez zgromadzonych powtórzony okrzyk na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.



## KRONIKA.

**Repertuar teatru miejskiego:**

Środa 11. maja, o 7 wiecz.: „Holender tułacz“, opera, z p. Nahlikówną.

Czwartek, 12. maja o 7 wiecz.: „Wielki dzień“.

**Tydzień dzieci** już do wrót puka. Ma on pokryć na rok cały zapotrzebowania T. O. M., dać możność utrzymania przytułków, poradni, ochronek, wysyłki dzieci na wieś itd. Niech przez pamięć o tem posypią się datki jak najobfitsze, niech każdy, na co stać go, złoży w ofierze polskiemu dzieci

---

57

**JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS**

# SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

**tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.**

(Ciąg dalszy).

„Sam byłem doprowadzony do ostatniej rozpaczy.

„Rozglądałem się dokoła, oszalały myślą o naszej przerażającej samotności...

„Nic, tylko morze i pustynia... nieskończony, bezbrzeżny horyzont.

„I znowu złorzeczyłem w głębi duszy okrutnemu Bogu, który nie ma litości dla swych stworzeń.

„Mówi się o sprawiedliwości boskiej! a ja ją uważałem za wiele gorszą, niż ludzka!

„I cóż popełniła ta biedna kobieta, że ją taki ciąga los nieubłagany?

„Za jakie winy znosi te wszystkie męczarnie?

„Upadło biedactwo na piasek, spojrzałem na nią, oczy miała błędne, ciemniejsze niż zwykle i mocno podkrążone.

„Ach! mówił Matyasz, coraz wyraźniejsze są moje wspomnienia.

„W miarę, jak chwila po chwili przeżywam tę straszną przeszłość, coraz dokładniej widzę wszystkie szczegóły.

„Widzę zimne światło księżyca zalewające owej nocy tę olbrzymią płaszczyznę, by nam tem jaśniej okazać naszą przerażającą samotność i całą jałowość tej przeklętej ziemi.

„Z rozpaczą w sercu spoglądałem na to biedactwo, przykucnięte na piasku.

„Oczy jej patrzyły coraz bardziej nieprzytomnie.

„Czyżby to były początki obłędu, myślałem z przerażeniem?

„Noc mijała, jedna po drugiej płynęły godziny, lecz nie było końca naszemu beznadziejnemu opuszczeniu...

„Cisza panowała niezamącona, słychać było tylko monotonny plusk morza.“

Zamilkł na chwilę Matyasz i z głęboką czułością spoglądał na rannego, który podniecony chciwie łowił każde jego słowo.

Uśmiechnął się starzec dobrotliwie i rzekł:

— A ty malutki Stelio, spałeś cichutko w cieniu wielkiej skały, owinięty w stary, potargany płaszcz!

„Jakże cenne było dla mnie twoje życie! Patrzyłem na cię, jak na skarb, złożony w moje niegdnie ręce i ze wszystkich sił, z całej duszy chciałem się ocalić!“

Z oczu młodzieńca popłynęły łzy.

Na chudej, semickiej twarzy Ismaela znać było naprężoną uwagę, od czasu do czasu gładził rannego po ręce.

Stary mędrzec, którego głęboka wiedza graniczyła z magią, patrząc na chorego rozmyślał:

„Cała jego istota, wszystkie władze skoncentrowane są w jednej, jedynej myśli. Nie trzeba się obawiać choroby fizycznej. W tej chwili ciało nie ma znaczenia i śmierć nie miałaby gdzie wymierzyć swego ciosu.

Teddy ukradkiem ocierał łzy.

Hoggar, z zasłoniętą jak zawsze do połowy twarzą, siedział ciągle w tej samej pozie, z podwiniętemi nogami, nieporuszony, ze złożonemi na krzyż rękoma, milczący i niezbadany.

Błyszczące jego oczy spoczywały na tym, którego uniósł ongiś w fałdach swego płaszcza w ową piękną noc, skąpaną w gwiezdnym blasku, to dziecko, które krzyczało, leżąc obok ciała zmarłej matki.

A tamci trzej — bandyci, których nazywali piratami pustyni — ci którzy tworzyli rodzaj gwardyi przybocznej młodego dowódcy, stali pobladli od silnego wzruszenia, widziéli łzy błyszczące w oczach wodza i ten niezwykły widok wywierał na nich ogromne wrażenie.

— Tak, ciągnął dalej Matyasz, spałeś spokojnie podobny do małego Pana Jezusa. Lecz ty, potomek książąt de Villares, nie miałeś nawet suchej słomy na podściółkę...

„Nadszedł dzień i tym razem znowu słońce brutalnie oblało swym blaskiem naszą okropną nędzę.

„Przy świetle dnia dopiero zobaczyłem jak straszne spustoszenie wyrządziły te ciężkie chwile w jej delikatnym i tak już wyczerpanym organizmie.

„Policzki miała zsiniałe i wpadnięte, a wargi, wstrząsane ciągłem drganiem, były fioletowego koloru.

„Co chwilę otwierała chciwie usta.

„Nie mówiła nic. Ale ja rozumiałem, ach! rozumiałem!

„Pożerało ją pragnienie, najgorsza z katuszy istniejących na tej ziemi.

„Pragnienie, które wysusza usta i gardło, zamienia je w kawał chropawej twardej kory!

(a) **O dokończenie restauracyi Panoramy Racławickiej.** Liczne rzesze zwiedzających piękne dzieło Panoramy Racł. na pl. Powystawowym uderza niemile brak niedokończonego dalszego ciągu obrazu. Rozpoczętą w r. 1920 rekonstrukcyę obrazu z niewiadomych powodów zaniechano. Wobec zwiększającego się coraz bardziej ruchu wycieczkowego (w tych dniach zwiedzać ma obraz garnizon lwowski) zarząd gminy powinien zarządzić dokończenie rekonstrukcyi.

(a) **Epidemia... zdrowia.** Władze sanitarne miejskie notują w swem sprawozdaniu za tydzień ubiegły znaczny spadek chorób zakaźnych. Pomyślny stan zdrowotny miasta wyraża się w następującem zestawieniu: dyfteryi notowano 1 wypadek (1 obcy), płonicy 6 (1), tyfusu plamistego 3 (6), duru brzusznego 1, czerwonki (1), nagminne zapalenie opon mózgowych 1, tyfusu powrotnego (4), odry 7 (1). —

**Bratnia Pomoc Słuchaczów** Wszechnicy lwowskiej rozsprzedawać będzie 11, 12 i 13 bm. po raz drugi skórę spodową dla wszystkich swych członków. Szczegóły sprzedaży ogłoszone są na tablicy ogłoszeń w Domu akademickim.

**Dyrekcya kolei państwowej** ogłasza: Z powodu ogólnego ograniczenia ruchu, wstrzymała Austrya bieg pociągów Nr. 205 i 206 między Wiedniem a Brzecławem. Wobec tego wstrzymuje się bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem i Wiedniem w pociągach Nr. 2/205 oraz Krakowem i Wiedniem pociągu Nr. 206, tudzież Warszawą i Wiedniem pociągu Nr. 5/206, począwszy od środy 11 bm. aż do odwołania. Bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Pragą oraz Warszawą, Pragą i Paryżem pozostaje niezmieniony.

(x) **Znowu wypadek ze znalezionym nabojem** W Kamionce starej, pow. Rawa Ruska, 14-letni Andrzej Mostykarz wyjmował wczoraj proch ze znalezionego naboju karabinowego. Podczas tego powstał wybuch naboju i Mostykarz doznał uszkodzenia prawego oka, które najprawdopodobniej utraci. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono do szpitala.

(—) **Możliwe tylko u nas.** Z powodu reorganizacyi lwowskiej policyi, podało się 18 urzędników z tut. dyrekcyi policyi do policyi państwowej. Przedwczoraj petenci dostali rozkaz, by się przed stawili w głównej komendzie policyi państwowej w Warszawie. A więc 18 osób służbowo jedzie by się przedstawić jednemu lub dwom dygnitarzom warszawskim.

(—) **Nieudały występ.** Służący 13-letni Wład. Sedlaczek zbiegł wczoraj ze służby, zabierając na szkodę swego służbodawcy Józefa Mroza, zamieszkałego przy ul. Batorego l. 3, różne rzeczy wartości 100.000 mk. Poszkodowany wczas spostrzegł kradzież i udał się na główny dworzec, gdzie przytrzymał sprawcę kradzieży. Sedlaczek przyznał się do kradzieży i wskazał nawet na pl. Krakowskim Kazimierza Stabickiego, lakiernika, któremu sprzedać miał skradzione rzeczy za 400 mk. Stabicki na widok zbliżającego się Sedlaczka z agentem począł uciekać. Udało się go jednak przytrzymać. Do nabycia rzeczy skradzionych Stabicki się nie przyznał. Sedlaczka i Stabickiego zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Młodociana złodziejka.** Marya Sikora, zamieszkała przy ul. Kopernika l. 14, oddała wczoraj w ręce policyanta 13-letnią Maryę Bukartyk, która z kuchni skradła jej różne rzeczy wartości kilku tysięcy mk. Młodocianą złodziejkę, która celem dokonania kradzieży specyalnie weszła do kuchni Sikory, zamknięto w aresztach policyjnych.



# EKONOMISTA.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów 10 maja.

### Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

| | Wart. nomin. Kor. | Ostat. dywid. Kor. | Płacą | Żądają | Transakt. |
|---|---|---|---|---|---|
| Bank akc. związkowy IV i V em. | 280 | 8·40 | 485·— | —·— | —·— |
| Bank dyskontowy | 280 | — | 450·— | —·— | —·— |
| Bank hipoteczny galic. | 280 | 21 | 700·— | —·— | —·— |
| Bank hipot. ziemelny | 280 | 16·80 | 420·— | —·— | —·— |
| Bank Małopolski | 280 | 23 | 4[illegible]·— | —·— | —·— |
| Bank powszech. kredyt. | 140 | 7·— | 215·— | | —·— |
| Bank przemysłowy | 280 | 28·— | 550·— | —·— | —·— |
| Bank ziemski kraj. galic. | 280 | 35·— | 660·— | —·— | —·— |
| **II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.** | | | | | |
| Tow. akc. brow. lwow. | 500 | 100 | 1000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Chodorów | 140 | — | 1850·— | 1900 | —1875·— |
| Tow. akc. fabr. kart | 140 | 21 | 2500·— | —·— | —·— |
| „Ćmielów" fabr. porcel. | 1000 | — | 3500·— | —·— | —·— |
| Fabr. cementu „Portland Szczakowa" | 140 | 28 | —·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. „Galicya" | 490 | 301 | 35000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Gafota | 140 | — | 6000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Górka | 140 | 15 | 8000·— | —·— | —·— |
| „Oikos", zakł. prz. drz. | 1000 | — | 3700·— | —·— | —·— |
| Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em. | 500 | 00 | 1800·— | —·— | —·— |
| Pezet | 500 | — | 925·— | —·— | —·— |
| „Pocisk" Zakł. amunic. | 500 | 00 | 1650·— | —·— | —·— |
| Polska nafta | 500 | 75 | 1250·— | 1375 | —1350·— |
| Polskie Tow. handlowe | 500 | 21 | 875·— | —·— | —·— |
| „ „ „ IV em. | 140 | 21 | 660·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Rakszawa | 140 | 28 | 4800·— | —·— | —·— |
| Zakłady elektr. „Siersza" | 140 | 5 | 1725·— | —·— | —·— |
| Gal. Zakł. górn. Siersza | 140 | — | 5600·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Zieleniewski | 140 | 20 | 6500·— | —·— | —·— |

**Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank małopolski dla ... 4 i pół prc. | 98·— | 100·— | —·— |
| Bank hip. gal. 4 i pół prc. | 99·— | 101·— | —·— |
| Bank hip. gal. 4 prc. | 91·25 | 93·25 | —·— |
| Bank hip. ziemel. 4 i pół prc. | 98·— | 100·— | —·— |
| Polski bank kr. 4 i pół prc. | 102·— | 104·— | —·— |
| Polski bank kr. 4 prc. | 97·— | 99·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc. | 106·50 | 108·50 | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. | 98·75 | 100·75 | —·— |
| Bank kred. ziem. 4 i pół prc. | 98·50 | 100·50 | —·— |

**Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Komun. Banku kraj. 4 i pół prc. | 96·— | 98·— | —·— |
| Komun. Banku kraj. 4 prc. | 86·— | 88·— | —·— |
| Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc. | 83·— | 85·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc. | 86·— | 88·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc. | 85·— | 87·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc. | 85·— | 87·— | —·— |
| Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.) | 88·— | 90·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc. | 90·50 | 92·50 | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc. | 95·— | 97·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc. | 88·— | 90·— | —·— |

**V. Waluty.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ruble carskie po 100 rb. | 400·— | 470·— | —·— |
| „ „ po 500 rb. | 260·— | 290·— | —·— |
| „ „ drobne | 150·— | 200·— | —·— |
| „ dumskie po 1000 rb. | 60·— | 80·— | —·— |
| „ „ po 250 | 50·— | 70·— | —·— |
| „ „ kierenki (po 40 i 20) | 25·— | 30·— | —·— |
| Karbowańce po 1000 | 4·— | 7·— | —·— |
| Grzywny po 500 i wyżej | 6·— | 9·— | —·— |

---

„Pragnienie — tortura wymyślona dla skazańców!

„Mieć pragnienie i równocześnie przed sobą cały ten bezmiar wody, co jeszcze okrutniej zaostrza męczarnie!

„A ona piła tę gorzką, przesyconą solą wodę, nie mogła już wytrzymać...

„I tem jeszcze pogorszyła swą mękę.

„Poczucie bezsilności doprowadzało mię do szaleństwa.

„I wtedy, jak to już mówiłem, postanowiłem odejść, iść przed siebie, szukać ratunku...

„Było to niewątpliwie jedyne wyjście...

„Możecie sobie wyobrazić, jak mi się serce krajało, gdy musiałem opuścić te dwie istoty, które mi były droższe nad życie.

„Wziąłem na ręce małego Stelia, który się właśnie obudził, dałem mu się napić kilka kropel kwaśnego mleka, ostatnie jakie jeszcze zostało w małej buteleczce i dla oszukania głodu kawałek twardego suchara...

„Co za straszna nędza!

„Wziąłem go w ramiona, ucałowałem i oddałem matce.

— Odwagi, powiedziałem, proszę się stąd nie oddalać. Gdybym nie wracał, proszę się nie niepokoić.

„Tak długo będę szukał, póki nie natrafię na ludzkie istnienia...

„Nie tracę nadziei!..."

„Kłamałem.

„Ogarniała mię bezdenna rozpacz...

„Musiałem ją skrywać, by nie pogorszyć cierpienia nieszczęsnej kobiety.

„I trzeba było iść, iść za wszelką cenę, szukać ratunku.

„Ruszyłem w drogę.

„Sam byłem wyczerpany przeżytymi trudami, i całym ogromem bolesnych przejść, a wreszcie bardzo osłabiony brakiem pożywienia.

„Straszne pragnienie i mnie także dobijało.

„Czytałem dawniej, że trafia się nieraz podróżnikom w pustyni, iż nagle z pod stóp ich wytryska źródło żywej wody.

„Szedłem, zataczając się jak pijany.

„Niekiedy, pod wpływem halucynacyi, wywołanej nieprzepartą chęcią znalezienia takiego źródełka, zdawało mi się, że słyszę szmer wody, tryskającej z ziemi, jak to się często zdarza w lasach, gdzie spędziłem większą część mego życia.

„Słońce prażyło, a pragnienie sprawiało nieludzkie męczarnie.

„Lecz wszystko to, co przechodziłem, nie pozwalało mi zapomnieć mej biednej, ukochanej pani, z dzieciątkiem, opuszczonej samotnie na wybrzeżu.

„Bez niczego! Bez wody, bez chleba!

„Prócz tego wiedziałem — nie będąc lekarzem — że biedactwo jest ciężko, poważnie chore.

„Szedłem tak już bardzo długo.

„A dokoła pustka i pustka...

„Ogarniała mię rozpacz. W skroniach pulsowało gwałtownie, nogi grzęzły w rozpalonym piasku.

„Upadłem jak pijany.

„Po jakimś czasie podniosłem się.

„I wtedy dostrzegłem owych ludzi na koniach.

„Jak się do nich dowlokłem, nie potrafiłbym dziś powiedzieć.

„Szedłem jak we śnie...

„Przedstawiłem im nasze położenie.

„Zgodzili się pospieszyć na pomoc mojej biednej pani."

Tu przerwał starzec swą opowieść; ogarnęło go tak silne wzruszenie, że nie mógł dalej mówić...

Po długiej chwili westchnął ciężko i rzekł:

— Niestety! już było zapóźno!

Pomarszczoną ręką przesunął Matyasz po oczach:

— Ach! Gdy ją zobaczyłem, wyciągniętą na piasku, i przekonałem się, że dusza opuściła już to biedne, wynędzniałe ciało, zdawało mi się że serce pęknie mi z bólu!

„Umierać tu, zdala od ziemi rodzinnej, tak nędznie, w zupełnem opuszczeniu... Co za straszny los!

„Upadłem na kolana obok ciała zmarłej; cios, który mię dotknął był tak silny, że zrazu, nie zastanowiłem się nad tym dziwnym zbiegiem okoliczności, iż oddaliła się tak znacznie sama, bez dziecka...

„Upadła w dość dużej odległości od naszego schronienia, a samo się przez się rozumie, że przedewszystkiem tam jej szukałem.

„Nie znalazłszy, zdjęty straszną trwogą, szedłem śladami jej stóp...

„I odnalazłem trupa!

„Nagle przyszło mi na myśl:

„Przecież i dziecka tam w grocie nie było!

„Moi towarzysze, wzruszeni widokiem zmarłej, tak młodej i tak pięknej wyrazem nieziemskiego spokoju, patrzyli na mnie ze współczuciem.

„A ja wyglądałem na człowieka, pozbawionego rozumu.

„Byłem nieprzytomny.

„Biegałem jak waryat, schylałem się co chwila, szukając na ziemi niewiadomo czego.

(C. d. n.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 frank francuski | 65·— | 70·— | —·— |
| 1 frank szwajcarski | 135 — | 155·— | —·— |
| 1 L. Sterling | 3300·— | 3500·— | —·— |
| 1 dolar amerykański | 850·— | 880 — | —·— |
| 1 dolar kanadyjski | 630·— | 780·— | —·— |
| Marki niemieckie (po 1000) | 1300·— | 1400·— | —·— |
| „ „ (po 100) | 1200·— | 1300·— | —·— |
| „ „ (drobne) | 1100·— | 1200·— | —·— |
| Lei rumuńskie po 500 | 1325·— | 1425·— | —·— |
| „ „ drobne | 1225·— | 1325·— | —·— |
| Liry włoskie | 35·— | 40·— | —·— |
| Czeskie korony | 1150·— | 1250·— | —·— |
| Czeskie korony niższe | 1050·— | 1100·— | —·— |
| Korony austr. stam. stemplowane | 120·— | 150·— | —·— |

**VI. Dewizy.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Na Londyn | 3350·— | 3550·— | —·— |
| „ Paryż | 67·— | 72·— | —·— |
| „ Zurych | 135 — | 155·— | —·— |
| „ Pragę | 1250·— | 1350·— | —·— |
| „ Wiedeń | 148 — | 165 — | —·— |
| „ Berlin | 1325 | 1425· | —1400 — |
| „ Nowy Jork | 830·— | 870 — | —·— |
| „ Bukareszt | 1360·— | 1460·— | 1423·— |

**VII. Kasa bankowa.**

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

## WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 10. maja.

Pesymistyczne ocenienie sytuacyi na Śląsku spowodowało haussę w walutach zagranicznych.

Dewizę na Berlin płacono 1400. Czerniowce 1423.

Kurs dolarów ustalił się przy 870, za Wiedeń żądano zwyż 160.

Pod koniec giełdy ofiarowano Berlin po 1390 — bez popytu.

W papierach przemysłowych ruch bardzo słaby, większe obroty w akcyach Chodorowskich po kursie 1875, skromne obroty w Polskiej nafcie, którą płacono 1275 i 1350.

Tendencya zwyżkowa, usposobienie rezerwowane.

## Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 11. maja.

Przez cały dzień ruch na giełdzie ożywiony, tendencya zwyżkowa, około szóstej wieczorem ruch nieco osłabł; dolary o 10 do 15 punktów spadły.

Dolary 850—855, i 2 dol. 840—842, kanadyjskie 700—710, 1 i 2 dol. kan. 690—695, marki niemieckie 13.60—13.65, setki 13—13.20, drobne 13 do 13.50, lei 13.70 —13.75, drobne 13.40—13.50, korony czeskie 11.40—12, drobne 11.20—11.30, franki 60—65, funty szterl. 3350—3400, korony austr. tysiączki 3000—3050, setki 225—226, 50-ki 120—125, 20-kor. 1.25, 10-kor. 1.12—1.14, ruble dumskie 70 do 75, (tysiączki) dumskie à 250 = 50—55, karbowańce 3.80—4, hrywny 5.70—5.90.

Złoto: 20-koronówki 3200—3220, 20-markówki 3800—3850, 20-frankówki 3200—3220, 10-rublówki 4000—4100, dolary 800—805.

Srebro: korony 53—53.50, floreny 120—125, ruble 190—195, fenigi 60—65, dolary 500—510.

## GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10. maja.

(PAT). Ceduła giełdowa z 10. bm. Papiery lokacyjne. Transakcye: Polski Głob 1800; Polska Nafta 1250; Elektrownia w Sierszy 1285; Pezet 950.

**Waluty i dewizy.**

| | Waluty | | Czeki | |
|---|---|---|---|---|
| | poszuk. | żądano | poszuk. | żądano |
| Korony austryackie | 1 40 | 1 50 | 1 50 | 1·60 |
| Korony czesko-słowac. | 12 — | 13 — | 12 60 | 13 50 |
| Franki francuskie | 66·— | 68 — | 63 — | 72·— |
| Dolary St. Zjednocz. | 850·— | 880 — | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 12 50 | 13 50 | —·— | —·— |
| Liry włoskie | 38·— | 42·— | —·— | —·— |
| Marki niemieckie | 12 50 | 13 50 | 12·75 | 13 75 |
| Franki szwajcarskie | —·— | —·— | 150 — | 160 — |

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. maja.

(PAT). Papiery procentowe. Transakcye: 6 prc. z 1917 r. za 100 mk. 110—110.75. Listy zastawne. 4 i pół prc. ziemskie 235.50; 5 prc. m. Warszawy 335; 4 i pół prc. m. Warszawy 299. Akcye: Bank dyskont VI em. 2100—1970; Bank kred. w Warszawie V em. 1250; Warsz. Tow. fabr. cukru 8450; Lilpop, Rauch i Loewenstein I—III em. 2675, IV em. 2550; Rudzki i Ska 22000; Starachowice I em. 6590; L. J. Borkowski I—VI 2400; Bracia Jabłkowscy I—V 2100; Firlej I—II 865; Żyrardów 31150; Ostrowieckie Zakłady 7425; Polskie Tow. handlowe 1450; Polska Nafta 2200; Żegluga IV em. 2125; Zawiercie 26800.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. maja.

(Telef.) (m). Przez cały czas trwania wczorajszego zebrania giełdowego, tendencya utrzymywała się silnie. Rublami dla braku odbiorców transakcyi nie dokonywano. Listy zastawne ziemskie i miejskie nie uległy zmianie. Waluty zagraniczne początkowo mocne uległy późniejszej redukcyi.

## Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 11. maja.

Podaż artykułów spożywczych na targach znaczna. Popyt średni, a mimo to ceny niepohamowanie idą w górę. Horendalne są ceny młodych jarzyn.

Wczoraj żądano za wiązkę szparagów od 100 do 180 mk., rzodkiewki od 8 do 15 mk., cebuli lub czosnku 5 mk., szczypiorku 5 mk., za główkę sałaty 15—25 mk., za kupkę szpinaku 15 mk., za kg. ziemniaków płacono 8—10 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 50 mk. (!) kapusty kiszonej 20 mk., jabłek 100—120 mk., za kawałek chrzanu 2—3 mk.

Za jedno jajo 7—8 mk., za litr mleka 35 mk., za kg. masła 600 mk., za kg. sera 140—150 mk.

Za kg. mięsa płacono: wieprzowiny od 250 do 280 mk., wołowego do 200 mk., cielęciny 140 do 150 mk., słoniny do 400 mk., kiełbasy od 340—380 marek.

Za kg. białego chleba płacono 100—120 mk., ciemnego 70—80 mk., za małą bułeczkę 5—6 mk., za większą 14 mk., za rogalek lub „kaizerkę" po 14 mk.

U krupiarek płacono za kg.: mąki pszennej 100—120 mk., grysiku pszennego 130 mk., ryżu 70 mk., kaszy hreczanej 60 mk., jagieł 55 mk., fasoli 50 mk., grochu 40 mk., grysiku kukurudzianego 55 mk., mąki kukurudzianej 45 mk., cukru białego 340 mk., żółtego 240—250 mk.

# Kronika sportowa.

Lwów, 11. maja.

**„Wisła" w obu dniach Zielonych Świąt**, rozegra 2 matche footballowe z Pogonią na boisku Pogoni. Zainteresowanie się publiczności temi zawodami jest olbrzymie, a wywołał je wynik ogólny 2 : 2 z zawodów rozegranych na Wielkanocne Święta w Krakowie. Komu przypadnie zwycięstwo w Zielone Święta, trudno dziś przewidzieć, raz dlatego że „Wisła" jest jedyną drużyną, robiącą swym przeciwnikom zwykle „niespodzianki", a powtóre dlatego, że nie znamy jeszcze składu obu drużyn.

**Towarzystwo zabaw ruchowych** otworzyło do użytku młodzieży na całe lato Park gier zabaw za rog. Stryjską. Programem prac Tow. są objęte: gry i zabawy, ćwiczenia lekkoatletyczne, wreszcie sporty i wycieczki naukowe. Wszystkie te ćwiczenia będą się odbywały pod nadzorem i przy współudziale nauczycieli. W ten sposób T. Z. R. daje młodzieży sposobność zdrowej i godziwej rozrywki na świeżem powietrzu. Rodzice i opiekunowie powinni zapisywać ją na tę ćwiczenia w Dyrekcyach zakładów naukowych, do których młodzież uczęszcza. Sekretaryat Towarzystwa Zabaw Ruchowych znajduje się obecnie przy ul. Blacharskiej 8, II p.

**Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego**, urządza w czasie Zielonych Świąt (15 i 16 bm.) następujące wycieczki górskie: 1) Na Kodrawiec i Zełeń (nad Skolem) z wyjściem z Tuchli; 2) w Bieszczady Wschodnie (okolice Mizunia Nowego) z wyjściem z Doliny ew. z Wygody. Wyjazd na obie wycieczki nastąpi w sobotę 14. bm. z dworca głównego o godz. 6.30 wiecz.; powrót we wtorek o 7.30 rano. — W wycieczkach mogą brać udział członkowie Oddziału P. T. T. za opłatą 20 mk., oraz goście przez nich wprowadzeni za podwójną opłatą. Zgłoszenia i informacye w sklepie J. Bułaka (Kopernika 4). Wycieczki odbędą się bez względu na pogodę.

# Z sądu wojskowego.

## RABUNEK NA GOŚCIŃCU ZE LWOWA DO GLINIAN.

Lwów, 11 maja.

(b) Przed sądem wojskowym O. G. we Lwowie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ppułk. Godowskiego rozprawa przeciw Józefowi Korzeniowi, Ludwikowi Klubie, Andrzejowi Markowi, Józefowi Marcinkowi, szeregowcom 38 pp., oskarżonym o zbrodnię rabunku. Mianowicie w wigilię Bożego Narodzenia ub. r. wybrali się oskarżeni z miejsca swego postoju do Glinian, aby się „zabawić". Rzeczywiście wypili razem około litra wódki, a wracając późnym wieczorem z Glinian, spotkali na gościńcu, wiodącym do Lwowa 3 fury, które po kolei przeszukali i zabrali z nich rozmaite przedmioty codziennego użytku, tudzież garderobę męską i bańkę wódki. Napadnięci podróżni nie mogli stawiać oporu, bo fury jechały w znacznych odstępach czasu, krzyku podróżnych nikt nie słyszał, a dwaj napastnicy zaopatrzeni byli w karabiny i strzelali na postrach.

Oskarżał mjr. dr. Stankiewicz. Bronił kpt. dr. Rolnicki. Wywody obrony szły w tym kierunku, że czyn oskarżonych stoi na granicy rabunku, wymuszenia i kradzieży z bronią w ręku. Sąd przychylił się do tej ostatniej kwalifikacyi czynu przez obrońcę i przyjmując okoliczności łagodzące przez obronę naprowadzone, w szczególności stan podchmielony, zasądził oskarżonych na stosunkowo niską karę, a to: Klubę jako herszta i inicyatora na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Marka i Marcinka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Korzenia na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Wszystkim oskarżonym wliczono do kary areszt śledczy od 4 stycznia br., wskutek czego Korzenia odrazu wypuszczono na wolność, Kluba ma odsiedzieć jeszcze 4 miesiące, a dwaj pozostali 2 miesiące kary. Strony wyrok przyjęły.

## ZAMORDOWANIE DWÓCH OSÓB.

Lwów, 11 maja.

(b) Również pod przewodnictwem ppułk. Godowskiego odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Bałwińskiemu, szeregowcowi 2 pułku strzelców granicznych, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa.

W jesieni ub. r. pełnił oskarżony służbę graniczną nad Czeremoszem. Przed wieczorem zauważył podejrzany ruch po obu stronach rzeki i porozumiewających się przemytników. Mimo iż służba oskarżonego skończyła się o godz. 6 po poł., postanowił dłużej pozostać, aby ująć przemytników. Zaczaił się wśród skał nad brzegiem rzeki i czekał. Został jednak — jak twierdzi oskarżony — dostrzeżony przez gromadę żydów i napadnięty przez nich. Żydzi ci mieli do oskarżonego strzelać z rewolwerów i atakować go kamieniami. Oskarżony — jak twierdzi — goniąc za jednym z napastników, zrobił użytek z broni i zastrzelił M. Klingera. Na odgłos strzału wybiegła z pobliskiego domu Sara Grau, która w tej chwili padła ugodzona kulą przez oskarżonego, który nie przestał jeszcze strzelać za uciekającymi przemytnikami.

Na rozprawie przesłuchano brata zabitego Klingera, tudzież całą rodzinę zabitej Sary Grau. Wszyscy świadkowie przedstawiali zgodnie jedynie fakt śmierci zabitych osób, natomiast nikt nie wyjaśnił pobudek czynu oskarżonego, bo — jak twierdzą — żadnego zbiegowiska przed zajściem nie zauważyli, a świadkami napadu na oskarżonego nie byli. I tu sprawa staje w martwym punkcie, gdyż oskarżony był na posterunku sam jeden i ze swojej strony nie ma żadnych świadków, któryby mogli potwierdzić okoliczność atakowania go.

Obrońca osk. kpt. dr. Rolnicki, podniósł wątpliwości, co do stanu umysłowego osk., gdyż nie jest wykluczona u niego mania prześladowcza i postawił wniosek na poddanie osk. badaniu psychiatrycznemu. Trybunał po naradzie dopuścił wniosek obrońcy i odroczył o godz. 9 wiecz. rozprawę, celem uzupełnienia śledztwa i zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

# OGŁOSZENIA

## POSADY I PRACA

**Bednarzy** poszukuje Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów, ul. Kleparowska 18. 1178

**Fabryka** wyrobów garncarskich poszukuje **kierownika** warsztatowego, obeznanego ze wszystkimi działami praktycznego garncarstwa (glazurowanie, formowanie, wypalanie itp.) mieszkanie i aprowizacya zapewnione. Pisemne zgłoszenia do firmy „Ceramika" w Przemyślu, Rynek 22. 11817

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

**Kupuje** powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 9010

**Okazyjnie** z powodu wyjazdu do nabycia gobelin w w ramie, ręcznej roboty, Pordes, Żółkiewska 48. 11793

**Klubowe garnitury** i różne meble tapicerowane sprzedaje pracownia tapicerska W. Beglückter, Sobieskiego l. 47, parter. 11763

**Kapelusze** i woale żałobne, modne i tanie, poleca M. Topolnicka, ul. Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 10987

**Meble stylowe**, jadalnia, sypialnia, z powodu wyjazdu do sprzedania. Szpitalna 28, właścicielka domu. 11807

**Kupię** domek o 3—4 pokoikach, ewentualnie z ogródkiem na przedmieściu, bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Przedmieście", do Admin. 11735

## ZGUBIONO — ZNALEZIONO

**Zgubiono** damską torebkę czarną koralikową z pieniędzmi około 1300 Mkp. Znalazcy obiecuję nagrodę. K. Haab u p. Dra Weina, ul. Kraszewskiego 5, II. piętro. 1182

**Zgubioną** książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. 49 p. z 61 art. na nazwisko: Kazimierz P.pusz, na przestrzeni Stała-Czortków, unieważnia się. 11324

**Zgubiono** 6 maja wieczorem w teatrze względnie idąc ulicami: Legionów, pl. Maryackim, Akademicką, kamień szmaragdowy z pierścionka. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 5000 Mk. p. Majorowi Czaykowskiemu, Zyblikiew cza 20. 11825

## MAŁŻEŃSTWA

**Kawaler**, lat 25, przemysłowiec, słusznego wzrostu, miłej powierzchowności i wesołego usposobienia, władający kilkoma językami, powróciwszy przed kilku tygodniami z Ameryki z bardzo wielkim kapitałem z braku znajomości, nawiąże chętnie korespondencyę z panną inteligentną, z dobrego domu, ładną i majętną w wieku 16—25 lat. Rzecz traktuje się seryo. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Listy nieanonimowe posyłać: Warszawa, posta restante, za okazaniem stumarkówki Nr. 951.623. Gdyby komu z Szanownych Redaków znaną była poszukiwana osobistość, raczy łaskawie zawiadomić pod podanym adresem, za sowitem wynagrodzeniem 11823

## ROZMAITE

**STRUNY** ELITE i przybory muzyczne hurtowo i detalicznie
**M. KANNER**, Lwów, Legionów 27 11466

**Poszukuje się**
energicznego, inteligentnego urzędnika do administracyi i korespondencyi. Warunki zależnie od kwalifikacyi. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia od godz. 4 do 6 po poł. w biurach firmy „Auto-Motor" S. A. Lwów, ulica Kopernika l. 54.

**SKŁAD Fabryczny Pończochy** POŃCZOCH
w wielkim wyborze, prawdziwa niciane damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 55 Mk., skarpetki dziecinne, reformy damskie i letnie ubranka dzieci. 11744
M. MORDKOWICZ, LWÓW, Sł neczna 9.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. MICHAŁ SALPETER**
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 11826

**Wyborowa cykorya!**
z fabryki GLEBA w Włocławku, wyłączne zastępstwo we Lwowie ma Hurtownia dla konsumów, sp. z o.p. biuro: Chorążczyzna 11 a. Sprzedaż tylko hurtowna.

**REALNOŚĆ lub WILLĘ**
z ogrodem o dwóch wolnych 3-pokojowych mieszkaniach ze stajnią, ewent. magazynami, poszukuje się. Zgłoszenia pisemne przyjmuje biuro ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki 1, pod „L. W." 118 9

**Administracyę lub zarząd dóbr**
obejmie absolwent szkoły rolniczej z dłuższą praktyką w większych majątkach. Zgłoszenia pod „AGRONOMIA" do biura S. SOKOŁOWSKI i Ska, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 11848

**Kremy lecznicze** i pod puder przeciw opaleniom. 11754
**Krem Dra Spitzera** znakomicie wybielający i upiększający płeć,
usuwa z zadziwiającą szybkością wszelkie nieczystości cery. Specyalne pudry na opaloną cerę. Do nabycia w Drogueryi i Perf M a J. Rachena, Lwów, Hulicka 1.




**Pierwszorzędny TECHNIK dentystyczny poszukiwany.** 11806
Zakład dentystyczny ulica Akademicka 10.



**TABLICE I NAPISY METALOWE**
WYKONUJE NAJTANIEJ
**MAKS GLASERMAN**
RYTOWNIK
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.
9719

**„PROVIDENTIA"**
Polska rządowo upoważniona Ajencya dla transakcyi majątkowych 11827
**FRANCISZKA KAZIMIERZA MUSZALA**
Lwów, ul. Leona Sapiehy 57, II. p.
Sprzeda kilka solidnej budowy kamienic we Lwowie, kilka will we Lwowie i Brzuchowicach, kilkanaście majątków ziemskich, także do parcelacyi. Przyjmuje w komis wszystkie powyżej podane objekta, ręcząc za solidne przeprowadzenie transakcyi. Godziny urzędowe od 3-5 popoł.

**Dachówki**
asbestowo-cementowej,
papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych — dostarczają natychmiast 11624
**HORSZOWSKI i S-ka**
Lwów, ul. Bourlarda l. 3.

PIERWSZORZĘDNY KOŚL NNY
**TŁUSZCZ TOVOTTE**
do maszyn poleca
**HIL. BADIAN**
Lwów, Janowska 24. 11808

**FABRYKA PAPY DACHOWEJ W. ŻARLIŃSKI,**
**Stanisławów,**
BIURO: ul. Sapieżyńska 10. Telefon 130.
poleca **PAPĘ DACHOWĄ** pierwszej jakości po KONKURENCYJNEJ CENIE przy natychmiastowej dostawie. 10379

**Nowe Amerykańskie maszyny do pisania**
**L.C.Smith Bros M.8.**
z trzyletnią gwarancyą, jako też używane „Underwood", „Smith Bros", „Remington", „Mercedes" i inne systemy — do nabycia u Firmy
**August Kolesza**
Lwów, ul. Sykstuska l. 10.
Poleca również **amerykańskie taśmy** do wszystkich systemów maszyn do pisania. 11829



CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ PRZEMYSŁU I HANDLU.

**MĄKA amerykańska RYŻ TŁUSZCZE ZBOŻE** zagraniczne i krajowe **ZIEMNIAKI MASZYNY** i narzędzia rolnicze
poleca 11828
**POLIMEX**
POLSKI ZWIĄZEK HANDL.
CENTRALA:
Lwów, pl. Maryacki 5.
Telefon Nr. 293.
ODDZIAŁY:
WARSZAWA,
GDAŃSK,
ŚNIATYN,
PODWOŁOCZYSKA.



**Wszelkie przybory elektryczne**, świeczniki, lampy stołowe i biurowe, kuchenki i żelazka elektryczne **najlepszej jakości**, żarówki oszczędnościowa i półwatowe na 65, 110, 150 i 220 Volt, poleca po najtańszych cenach firma 11443
**JAKÓB KAHANE i Sp.**
LWÓW, KOPERNIKA L. 2.
HURTOWNY SKŁAD W PASAŻU MIKOLASCHA.
Dla instalatorów i odsprzedawców stosowny rabat.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.